

Andrzej Błaszczyk\*

# Problemy dotyczące montażu okien w Polsce

Obecny stan montażu okien w Polsce ma wiele cech wspólnych z chaosem, czyli mitycznym miejscem bez ustalonych kierunków. Jedynym wyjątkiem może być reklama dostawców materiałów używanych przy wykonywaniu robót. Montażowy chaos wyczuwają zarówno nabywcy okien, jak i wykonawcy robót. Obie grupy są w takim samym stopniu nieufne wobec docierających do nich informacji o nowych technikach i technologiach. Wiele lat temu obie grupy uwierzyły we właściwości i zalety pianki PUR, a z czasem pokochały ją miłością trwałą i bezkrytyczną i z uporem trwają w swych uczuciach, nie przyjmując do wiadomości zmian w stanie techniki. Efekt jest taki, że mówimy i piszemy o nowoczesnym energooszczędnym budownictwie, pasjonujemy się wyścigiem w obniżaniu wartości współczynnika przenikania ciepła okien i szyb zespolonych, a potem te super „ciepłe” okna montujemy, a dokładniej uszczelniamy... standardowo, wyłącznie „na piankę”, jak za króla Ćwieczka i nikt nie ma odwagi jednoznacznie wskazać, że takie uszczelnienie jest niewystarczające do spełnienia wymagań wynikających z aktualnego stanu techniki i przepisów prawa. Ci, którzy do tej pory próbowali, robili to na tyle nieudolnie, że ich głos nie miał siły przebicia.

## Granice chaosu

Nie ulega wątpliwości, że montaż okien jest jedną z czynności związanych z budową każdego domu. W związku z tym do instalacji okien powinna być stosowana zasada wyrażona w art. 5 ust. 1 ustawy Prawo budowlane, z której wynika, że: *obiekt budowlany należy projektować i budować w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej*. Zbiorem polskich przepisów techniczno-budowlanych jest rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, ja-

kim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. W załączniku nr 2 do tego rozporządzenia znajduje się jedyne powszechnie obowiązujące wymaganie, dotyczące sposobu instalacji okien. Brzmi następująco: *[...] połączenia okien z ościeżkami należy projektować i wykonywać pod kątem osiągnięcia ich całkowitej szczelności na przenikanie powietrza*. Niestety, jest to raczej niewykonalne, o ile przyjmujemy, że „całkowita szczelność” oznacza przepływ 0 m<sup>3</sup>/h powietrza przez gotowe złącze przy dowolnej wartości oddziałującego ciśnienia. W ten oto sposób wyznaczyliśmy zewnętrzne granice montażowego chaosu. Z jednej strony mamy nierealne do spełnienia wymagania, z drugiej szkodliwy montażowy tradycjonalizm. W środku znajdują się enigmatyczne „zasady wiedzy technicznej” i zdeorientowani uczestnicy montażowego okiennego rynku – inwestorzy, monterzy, sprzedawcy, producenci, a nawet branżowe media.

## Ryba psuje się od głowy

Jeżeli po instalacji okien na budowie ujawniają się mniej lub bardziej istotne wady wykonania robót montażowych, większość wskazuje palcem na monterza. To on jest winny! Nieprawda, często nie jest. Łatwo go obwiniać, bo jest ostatnim i najsłabszym ogniwem w całym montażowym łańcuchu, a prawda jest taka, że oczekiwania i wymagania stawiane monterom okien idą za daleko. Murarz powinien umieć prosto stawiać ściany. Dekarz szczelnie wykonać pokrycie dachowe. Nikt od nich nie wymaga, by zaprojektowali ważne dla siebie elementy konstrukcji budynku i sposób ich wykonania oraz dobrali odpowiednie materiały. Oni mają prawidłowo zrobić tylko to, co wcześniej zapisano i narysowano w projekcie budowlanym z zastosowaniem wskazanych tam materiałów. Podobnie monter okien powinien posiadać wiedzę i umiejętności pozwalające mu na prawidłowe wykonanie instalacji konstrukcji okiennych w sposób wynikający z projektu. Tak podpowiada

rozsądek i to wynika z treści obowiązujących przepisów. Nie bez przyczyny zapisano w nich, że obiekty budowlane, a nawet połączenia okien z ościeżkami najpierw należy projektować, a dopiero potem wykonywać! Niestety w przypadku montażu okien z reguły niczego się nie projektuje. Konia z rzędem temu, kto wskaże powtarzalny (gotowy) projekt budowlany, w którym opisano i rozrysowano detale montażu okien.

Mamy więc niespełnialne wymagania montażowe, niekompletne i niezgodne z wymaganiami projekty oraz monterów okien, którym daje się zadania daleko wykraczające poza ich zawodowe kompetencje. Mamy też skutki takiego stanu rzeczy, czyli powszechne błędy montażowe albo rozpaczliwe trzymanie się montażowego tradycjonalizmu, co już błędem być nie musi, ale niewiele ma wspólnego z postępowaniem technologicznym i wymaganiami nowoczesnego budownictwa. Montażowa ryba psuje się od głowy, a nieszczęsny monter jest tylko tej ryby ogonem, który zbiera cięgi.

## Gdzie kucharek sześć ...

Gdzie kucharek sześć, tam... panuje chaos. Porządkowanie montażowych spraw nie będzie zadaniem prostym. O ile ktoś się za to w ogóle zabierze, potrwa latami. Trzeba mieć na uwadze, że konieczna będzie zmiana prawa powszechnego, a przede wszystkim treści niektórych przepisów ustawy Prawo budowlane, Rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie oraz Rozporządzenia w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego. Kto otarł się o proces legislacyjny, wie, ile to trwa, szczególnie jeśli urzędnicy albo niektóre środowiska techniczne będą niechętnie zmianom. Pewnego oporu należy spodziewać się również ze strony architektów i projektantów, gdyż dodanie im dodatkowej pracy polegającej na „projektowaniu montażu okien”, co od lat zrzęcznie omijają, nie będzie przyjęte z przychylnością i zrozumieniem.

(dokończenie na str. 36)

\* OKNOTEST.PL